

RECENZJA

ROZPRAWY DOKTORSKIEJ I DOROBKU ARTYSTYCZNEGO

MGR ANNY JOCHYMEK

Różne są sposoby poznawania świata, różna też jest wiarygodność poznania. Między sposobem poznawania a jego jakością istnieje korelacja, która w dużej mierze stanowi również o wartościowaniu treści procesu poznawczego.

Najwyższą wagę i najwyższy stopień prawdziwości przypisuje się zazwyczaj poznaniu *bezpośredniemu*, a więc doświadczeniu rzeczywistości poprzez widzenie, słuch, dotyk, zapach, smak. Stąd przekonanie o wiarygodności *uczestnictwa*, *naocznego świadczenia*, *usłyszenia na własne uszy* i *odczucia na własnej skórze*. Praktyczne implikacje takiego przekonania są zazwyczaj bardzo kategoryczne, w pewnym sensie niepodważalne. „Doświadczyłem, a więc poznałem, a więc wiem”. „Widziałem”, „słyszałem”, „dotykałem”, „wąchałem”, „smakowałem” to argumenty, które trudno zakwestionować. Jako takie stosowane są zarówno w wypowiedziach dotyczących zdarzeń związanych z codziennym życiem jak i – w niektórych przypadkach - w praktyce artystycznej.

Niższą rangę nadaje się poznaniu *pośredniemu* – z zaśłyszenia, przeczytania, wyobrażenia. Poznawanie świata z opowieści, z przeczytanego tekstu książki czy codziennej gazety, z obrazu, reprodukcji, fotografii prasowej, ekranu telewizyjnego czy filmowego, słów emitowanych przez radio bądź dźwięków utrwalonych na różnego rodzaju nośnikach, czy wreszcie poprzez wyobrażenie zapachu, dotyku bądź jakiegokolwiek innego zapośredniczonego doznania, traktowane jest zazwyczaj jako doświadczenie *drugiej kategorii*, niepełne, o słabszej wiarygodności, a więc mniej wartościowe od bezpośredniego.

To rozróżnienie zmieniło się wraz z globalnym upowszechnieniem i nieograniczoną dostępnością do mediów społecznościowych, które naruszyły respektowane kryteria porządku poznawczego, wprowadzając nowe kategorie: *prawie rzeczywistości*, *prawie doświadczenia*, *prawie naoczności*, *prawie faktu*, co doprowadziło do radykalnej dyfuzji utrwalonych pojęć. Spowodowało też pewną konsternację w sztuce, zamazały się bowiem granice pomiędzy tym, co intencjonalnie związane ze sztuką, a tym, co tylko do niej podobne.

Gdyby odnieść te – z konieczności uproszczone – klasyfikacje poznawcze do postawy i twórczości Anny Jochymek, z pewnością mieściłyby się one w pierwszym przedziale, tzn. w poznawaniu bezpośrednim. Dotyczy to zarówno jej strategii egzystencjalnych, jak i inspirowanych i realizowanych przez artystkę – niekiedy we współpracy z innymi artystami - działań performatywnych takich jak „Tribute to 1963” (Trafalgar Square, Londyn) 2012 r., „Hexagon” (Teatr Nowy, Warszawa) i „Baton

Fluerdelise“ (ASP, Warszawa) 2013 r., „Zdobyć przestrzeń“ (mieszkanie prywatne, Warszawa) i „Mastermind“ (przestrzeń miejska, Poznań) 2014 r., „LPS“ (Galeria Salon Akademii, Warszawa), „Trema“ (Komuna, Warszawa) i „Pomnik człowieka normalnego“ (Malta Festiwal, Poznań) 2015 r. czy „Przeszczep“ (przestrzeń miejska, Cieszyn) i „Berati stones“ (góra Shpirag, Albania) z 2016 roku.

Motywowana ciekawością i potrzebą doświadczenia innych kontekstów społecznych i artystycznych we wrześniu 2017 roku wyprowadziła się z Polski i zamieszkała w Londynie. Był to dla Wielkiej Brytanii czas transformacyjnych kłótni i niepewności związanych z Brexitem, co na różnych poziomach rzutowało na życie codzienne, a szczególny niepokój budziło w emigrantach, którzy – tak jak Anna Jochymek - wybrali ten kraj jako miejsce pobytu. O swoich odczuciach, emocjach i lękach wynikających z tej sytuacji pisze artystka we Wstępie do rozprawy doktorskiej, nad którą zaczęła tam pracować. Doświadczenie niepewności własnego statusu i poczucie swoistego wykluczenia okazało się dla Anny Jochymek na tyle dotkliwe i prowokacyjne, że skłoniło ją do weryfikacji wcześniejszego tytułu i wcześniejszej treści rozprawy. Pierwotny tytuł (z 2016 roku) brzmiał „Kryształ masy. Odbiorca jako dzieło sztuki“, w nowej wersji: „Kryształ masy. Przestrzeń strachu w społeczeństwie współczesnym“.

Ważnym punktem odniesienia była dla autorki znakomita książka Eliasa Canetti'ego „Masa i władza“ i zawarte w niej pojęcie „kryształów masy“, stanowiących – według autora - uśpiony zaczyn potencjalnych zmian społecznych. „Przywłaszczyła“ sobie to pojęcie, nadając mu jednak znaczenie jednostkowe, jako potencjału tkwiącego w indywidualnym człowieku. Uzasadnieniu i rozwinięciu tej koncepcji poświęcony jest pierwszy rozdział dysertacji, w którym przedstawione jest również – i także szeroko uzasadnione – działanie performatywne pt. „Kryształ masy“, stanowiące artystyczną część przewodu doktorskiego. Ubrana w wypożyczony od ojca mundur majora Wojska Polskiego, z wojskową furazerką na głowie, przez pół roku, precyzyjnie wyznaczoną przez siebie trasą i w określonym czasie, jeździła na łyżworolkach po ulicach Londynu. W drugim rozdziale poświęconym dyskryminacji, której reprezentacją w projekcie stała się jazda na rolkach, przeprowadza autorka analizę przyczyn dzisiejszej degradacji sportów skaterskich, pisze obszernie o historycznych kontekstach tej subkultury oraz o znaczeniowości użycia rolek w swoim performansie. W kolejnym rozdziale równie dociekliwej analizie poddaje kwestię aktualnych kodów znaczeniowych ubioru, koncentruje uwagę na społecznej funkcji uniformu, szczególnie uniformu militarnego, munduru. Czwarty rozdział dotyczy Londynu, jego architektonicznej struktury, wielowymiarowości jego pamięci i niepamięci, zarówno zbiorowej jak i indywidualnej, prywatnej. Rozpoznanie tych aspektów było dla autorki bardzo istotne, wiązało się z wyborem właściwej przestrzeni dedykowanej planowanemu działaniu. Zdecydowała, że będzie to trasa wzdłuż zaznaczonego na mapie Muru Londyńskiego, który wytyczał kiedyś granicę Londynu, teraz przynależy do centralnej części miasta. W ostatnim rozdziale rozważa emocję strachu, której wcześniej doznawała w związku z Brexitem i którą – zapewne inaczej - przeżywała doraźnie w trakcie realizacji swojego projektu. O wczesnych porach dnia, przemierzając się samotnie na łyżworolkach po jeszcze opustoszałych ulicach centrum Londynu, w prowokacyjnym w tym kontekście mundurze polskiej żołnierki doświadczała emocji strachu. Strach doświadczany w takich okolicznościach

zapewne paraliżuje. Ale refleksja nad własnym strachem prowokuje do dalszego działania, w rezultacie do ustawicznego przekraczania tego, co wywołuje ten stan.

W Zakończeniu rozprawy autorka pisze: „W projekcie *Kryształ masy* żołnierka na rolkach jest wyizolowaną jednostką, której przyglądamy się jakby *pod powiększeniem*. Żołnierka przywołuje przeszłość, bo to ona historycznie uzasadnia jej obecność w tym miejscu i pozwala na budowanie nowej narracji, która zostanie dopisana do historii tej przestrzeni na zawsze. (...) Wkładając mundur przechwyciła i odwróciła jego znaczenie, bo pomimo prostego skojarzenia z siłą i agresją, ubrana jest w niego samotna kobieta. (...) Jednak mimo całego wysiłku i trudu związanego z zaznaczeniem swojej obecności, żołnierka znajduje się w pustce. W tej pustce znajduje się każdy z nas, bo każdy z nas znajduje się w obrębie przestrzeni strachu“.

Dysertacja Anny Jochymek imponuje logiczną konstrukcją oraz szerokim spectrum bibliograficznym, dopełniającym i uzasadniającym jej rozważania i poglądy. To, co pisze, jest niezwykle koherentne z tym, co stanowi jej doświadczenie artystyczne. Spełnia się to wyraźnie w przypadku przedstawionego tekstu i działania performatywnego dokonanego w Londynie, które – podobnie jak i wcześniejsze prace – znam jedynie z dokumentacji wideo. Ale pomimo tego częściowo *pośredniego* rozpoznania z przekonaniem mogę stwierdzić, że w obu tych obszarach swojej aktywności jest konsekwentna i bezkompromisowa.

## KONKLUZJA

Twórczość artystyczną mgr Anny Jochymek cechuje dojrzałość intelektualna oraz krytyczna postawa etyczna. Opinię tę uzasadniają jej realizowane od prawie dziesięciu lat działania performatywne (a szczególnie związana z przewodem doktorskim, zrealizowana w Londynie praca „Kryształ masy”) oraz przedstawiona w ramach doktoratu rozprawa teoretyczna pt. „Kryształ masy. Przestrzeń strachu w społeczeństwie współczesnym”. Obie dedykowane doktoratowi części spełniają kryteria stanowiące o pozytywnej kwalifikacji przewodu.

Reasumując, z pełnym przekonaniem wnioskuję o przyznanie mgr Annie Jochymek kwalifikacji I-go stopnia w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne.



Prof. Jarosław Kozłowski

Poznań, czerwiec 2020 r.